

Popek, Denis, Kończę w ustach

Mój ogród na gości otwarty jest
Leć do mnie jak ćma
Ja w dowód miłości ci płace cash
I padam na twarz

Dawaj mała
Mała chodź na parkiet ze mną
Jestem tutaj dla ciebie zrobię tą przyjemność
Wkręcasz się
Tworzymy razem niezła jedność
Lubię jak to robisz
Wedy gdy jest ciemno
Dalej tańcz i proszę:
Nigdy nie przestawaj
Słyszysz głos
To wołam ja, twój chory kapłan
Lubię jak językiem dotykam twych ust
Potem ty pokażesz mi swój cały biust

Zabieram cię w podróż
Jak sen
Tańczymy aż po życia kres
Jesteśmy i to ma swój sens
Na pewno nic nie zmieni się

Ty spocona w mych ramionach leżysz
I uśmiechasz się
napalona jak narkoman
Za mnie zabiera się

Wchodzę w ciebie tak jak w mojej kuchni nóż w maso
Oddechu ci brak
Czuje jak się robi ciasno
Oczy masz jak żar
Które teraz nie chcą zgasnąć
Patrząc prosto w twarz
Krzyczysz do mnie: Kocham hardcore!

Ja w stylu rappampam
Nie mogę od niej oderwać oczu
Jak Bob Marley mam stan
Odpywam w siną dal
I jestem bracie w lekkim szoku
Ona chce żebym ją zlał

Mój ogród na gości otwarty jest
Leć do mnie jak ćma
Ja w dowód miłości ci płace cash
I padam na twarz